

Francja „jak za czasów Vichy”

1 lutego 2019

Przedstawiciele rządu (prefekci) będą mogli decydować – na podstawie własnej decyzji administracyjnej – kto może brać udział w manifestacjach. Przegłosowana ustawa, skierowana wyraźnie przeciw „żółtym kamizelkom”, przewiduje pozbawienie prawa do uczestnictwa w manifestacjach osób, które władza będzie podejrzewać o „szczególne zagrożenie dla porządku publicznego”. Opozycja nazywa to „wypaczeniem autorytarnym”.

Francuski minister spraw wewnętrznych w rządzie prezydenta Macrona Christophe Castaner przepchnął przez parlament – dzięki głosom większościowej partii prezydenckiej (LREM) – ustawę, który budzi bardzo żywe protesty na lewicy, wśród części prawicy i nawet wśród niektórych deputowanych LREM. Ustawa jest wzorowana na możliwości wprowadzenia takich zakazów na stadionach piłkarskich, z tym że tu ustawa dotyczy bezpośrednio wolności podstawowych.

Przed przewidzianymi manifestacjami osoby „podejrzane” (choćby nigdy nie zostały skazane) będą musiały zgłaszać się na komisariaty. Gdyby jednak zechciały manifestować, grozi im więzienie i słone mandaty (nawet do 15 tys. euro). Wszystkie będą wpisane na listę osób poszukiwanych tak, by policjanci mogli od razu, dzięki połączeniom elektronicznym, wiedzieć z kim mają do czynienia.

Jeszcze na sali obrad centrowy deputowany Charles de Courson nazwał ustawę „czystym, antydemokratycznym szaleństwem”: „To jakaś kompletna dewiacja! Wróciliśmy do czasów Vichy! Obudźcie się koledzy! Za czasów Vichy, jeśli bylibyście „podejrzani” przez urzędnika o należenie do ruchu oporu poszlibyście siedzieć. (...) Zobaczycie, kiedy będzie jeszcze inny rząd – skrajnej prawicy, a wy będziecie w opozycji!”.

Jeśli miał na myśli Zjednoczenie Narodowe (dawny Front

Narodowy) Marine Le Pen, to podobnie jak Partia Socjalistyczna, komuniści i lewicowa Nieuległa Francja jest ono całkowicie przeciwne nowej ustawie. „To LREM jest skrajną prawicą” – mówili deputowani o „okolicznościowym prawie” skierowanym przeciw „żółtym kamizelkom”, manifestującym mimo krwawych represji reżimu Macrona. Prezydent obawia się szczególnie postulatu demokratyzacji kraju, referendum RIC. Nowa ustawa po przejściu przez Senat ma zostać definitywnie przyjęta 5 lutego.

Autorstwo: JSz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)